

Oświadczenie złożone przez senator Janinę Fetlińską na 47. posiedzeniu Senatu w dniu 13 stycznia 2010 r.

Oświadczenie skierowane do ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego

Panie Ministrze!

Jak wynika z informacji podanych w internecie (interia.pl), na początku września 2009 r. hamburska policja aresztowała dwóch polskich obywateli: trzydziestoletniego Marcina S., pochodzącego z miejscowości Cerekiew i trzydziestoczteroletniego Dariusza Z. z Knuruwa, którym zarzucono handel ludźmi, stręczycielstwo i zmuszanie nieletnich do czynności seksualnych. Ich ofiarami stały się czternastoletnia Aneta i piętnastoletnia Marta.

Obie dziewczynki zagięły w Polsce już w marcu, zostały podstępem wywiezione z Polski i sprzedane. W Hamburgu przez ponad pół roku były bite, gwałcone, grożono im bronią i zmuszano je do prostytucji. W mieszkaniu, gdzie były przetrzymywane przez trzech Polaków, oprawcy zrobili dziewczynom rozbieraną sesję zdjęciową. Fotografie trafiły do ogłoszeń towarzyskich w internecie z ceną 150 euro za godzinę. W ten sposób do mieszkania w Hamburgu trafiali klienci.

Po kilku miesiącach przestępcy stwierdzili, że dziewczynki nie zarabiają tyle, ile planowali. Posługując się fałszywymi dokumentami, w których figurowały jako dwudziestojednatki, zatrudnili je w jednym z największych domów publicznych w Hamburgu „Geizhaus”. Ładne i zgrabne Polki wzbudzały duże zainteresowanie wśród klientów. Nikomu nie przyszło do głowy, że to porwane i zastraszone nastolatki, które nie znały nawet niemieckiego.

W trakcie policyjnych poszukiwań pojawiły się wskazówki, że co najmniej jedna z nich mogła zostać uprowadzona do Niemiec i zmuszona do prostytucji. Niemieccy śledczy z Krajowego Urzędu Kryminalnego (LKA) w Hamburgu ustalili możliwe miejsce pobytu dziewcząt. Natrafili na osobę, która przypominała jedną z zaginionych Polek, posiadała polski paszport, ale wystawiony na inne nazwisko. Druga dziewczyna przyznała, że jej dokument tożsamości znajduje się w domu publicznym w hamburskiej dzielnicy Wandsbek. Policja stwierdziła, że oba dokumenty zostały sfalszowane, a Polki to zaginione Aneta i Marta. Nie jest jasne, czy nastolatki zostały uprowadzone do Niemiec, czy też skuszone fałszywymi obietnicami.

Pod koniec listopada 2009 r. program „Uwaga” TVN pokazał wstrząsający reportaż o gehennie, jaką przeżyły Marta i Aneta.

Niestety przypadek Marty i Anety nie jest odosobniony, wiele młodych dziewcząt jest wywożonych za granicę, przez wiele lat zmuszanych do prostytucji i nigdy nie zostają odnalezione.

W związku z tym zwracam się do Pana Ministra z pytaniami.

Co rząd polski zrobił, aby pomóc pokrzywdzonym osobom, takim jak Marta i Aneta?

Czy przysługuje im długofalowa pomoc finansowa z Niemiec na podstawie zawartych umów polsko-niemieckich?

Czy prawo niemieckie jednakowo dba finansowo o ofiary gwałtów seksualnych dokonanych w Niemczech na dzieciach rodziców niemieckich lub polskich?

Janina Fetlińska